

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z opłatami do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcji, komunikaty—20 gr. za lin. jednoraz., ogłoszenia wielokrotność—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

OBROŃCY WĄTPLIWEGO „TABU“.

Gdyby brać na serio bodaj część tego, co wypisuje prasa opozycyjna, tolerowanie przez społeczeństwo gospodarki „sanacyjnej” dowodziłoby zaniku opinii publicznej, harapem w kozi róg zapędzonej. Pisma te nie tylko (i to dość skutecznie) wmawiają ogółowi, że kryzys jest dziełem rządów pomajowych, ale — korzystając z krótkiej pamięci swoich czytelników — sprawy tak przedstawiają, jak gdyby kiedykolwiek przed rokiem 1926 stosunki państwowe były u nas świetne. Zapomina się o rucach partyjnych chjeno-piasta, o obsadzaniu najpoważniejszych placówek przez miłych p. Helenie analfabetów, o synekurach, rozdawanych faworytów poszczególnych stronnictw; zapomina się, że zabagnienie stosunków na Śląsku i kombinacje z kapitałem niemieckim zawdzięczamy przedewszystkiem p. Korfante-mu; że nie kto inny, jeno endecja pierwsza zaczęła używać kastetu i pałki, jako argumentu w czasie wyborów; że właśnie za rządów przedmajowych żyliśmy wciąż w atmosferze zamachowo-terrorystycznej i że wówczas to najswobodniej hulała samowola prowincjonalnych kacyków — etc., etc.

— Być może — odpowiada ten i ów, gdy mu te wszystkie rzeczy przypomnieć — ale wtedy, dodaje, rządy podlegały kontroli Sejmu.

Ano, niby tak. Ale cóżemy z tej kontroli mieli?

Czy owe przedmajowe Sejmy można było uważać za rzetelne odzwierciedlenie opinii publicznej? Czy wyborcy lepiej, niż teraz, wiedzieli, kogo tam posyłają?

Toż jeszcze dotąd mamy jedno przedstawicielstwo, wyszłe z „czystych” wyborów (tak czystych, jak poprzednie Sejmy). Jest nim warszawska Rada Miejska. A czy głoszący wtedy, między innymi, na p. Tasienkę, wiedzieli, jakiego ananasa czyżby ojcem miasta?... Z czyjeje rekomendacji dałem głos królowi pasterów z Kercelaka?... Ufałem „Robotnikowi”. Tak! To on polecił mi p. Siemiątkowskiego. I — co ciekawsze — w rezultacie nie „Robotnik” pierwszy zerwał z Tasienką. Stało się naodwrot: Tasienka wyparł się z łączności z „Robotnikiem”. Dopiero od tej chwili zaczęliśmy dowiadywać się, że jest lajdakiem.

Przypominam ten fakt nie dlatego, abym chciał obciążać PPS odpowiedzialnością za czynny warszawski Al Capone; korzystam tylko z wyjątkowo jaskrawego przykładu, świadczącego, żeśmy do pewnych urzędów jeszcze nie dorosli. Nikt nie wie i nigdy się nie dowie, ile mniejszych i większych „Tasieneczek” spokojnie dotąd zasiada z łaski poszczególnych partii? Bóg raczy wiedzieć, co one tam robią. Że w kupie fatalnie rządzą miastem — co do tego nikt żadnych nie ma wątpliwości. Ale gdy rząd zamierza wzmożnić kontrolę nad ich gospodarką, robi się gwałt! — samorząd w niebezpieczeństwie!

Podobne alarmy rozlegają się dziś z racji projektu min. Jędrzejewicza.

Kiedy organizował się Uniwersytet Warszawski, prasa postępową niejednokrotnie bezzilnie podnosiła skargi na łapczywe obsadzanie katedr przez endecję. Pisano wtedy i mówiono dużo o pozostawianiu na uboczu sił wybitniejszych, a promowaniu słabszych; nie zasługi naukowe były momentem decydującym, ale stanowisko partyjne. Nie tedy dlatego, że gdy młodzież zaczęła wyprawiać „narodowe” brewerje, jej przewodni-

cy nie umieli znaleźć na to żadnego sposobu. Nietylko, zresztą, nie umieli; nie bardzo im się chciało. Przez szpary patrzyli nawet, że wśród młotów, obrzucających kamieniami pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, młodzież akademicka na pierwsze wysuwała się miejsce; wszelakie obwieści, dotyczące operacji w Dźehol, z wyjątkiem wiadomości, zawartych w biuletynach urzędowych. W danym wypadku chodzi o to, aby Chińczycy nie mogli z tego rodzaju wiadomości czerpać informacji o ruchach wojsk. Chociaż Japończycy nie rozpoczęli dotychczas operacji na szerszą skalę, przeważa tu opinia, że rozpoczyna je niebawem w następstwie starcia, jakie miało miejsce wczoraj wieczorem pod Czo-Yang-Su.

Czyż nie jest to dowodem opaczności pojmowania wolności nauki? W dotychczasowej naszej praktyce wygląda ona tak: chcesz się uczyć, to się ucz, a chcesz wyprawiać hece, to się zawiesi wykłady — poczekamy z nauką.

Wyśmiewamy się z pryncypjalności Rosjan, mających gotowe formuły dla każdego układu stosunków i gotowe recepty na każdy konflikt społeczny. Sami zaś czepiamy się pewnych hasel, nie wnikając zgola w ich treść.

Wolność nauki!... Cudna rzecz. Ale czyśmy ją dotąd mieli? Czy po trafiliśmy ją stworzyć?... Formalnie — niby tak. Lecz faktycznie nauka u nas trzymana jest w obegach stronnictwa, handlującego nacjonalizmem. Ono wydaje patenty zarówno na polskość, jak i na uczoność, ba! nawet na nieśmiertelność w literaturze i sztuce.

Przyczyny?

Jest ich wiele. Najbardziej wskazuje zrozumiąca jest ta, że naród, który przez lat blisko 200 musiał bronić swej odrębności kulturalnej przed zamachami najeźdźców, stał się na punkcie swych tradycji wyjątkowo czuły. Ze okoliczności ta sprzyjała rozpanoszeniu się zabarwionego nacjonalizmem wstecznicwa — tłumaczyć chyba byłoby zbyt ciężko.

Na tem właśnie wyrosła endecja, z którą w w mniejszym lub większym stopniu liczą się wszystkie stronnictwa, wszystkie instytucje społeczne, prasa, literatura, sztuka, no i — nauka.

Co jednak było w pewnym stopniu usprawiedliwione w czasach niewoli, w warunkach obecnych staje się prosto kalektem. Do jakich ono prowadzi potworności, uzmysłowić sobie można choćby z tego, że jedną z przyczyn śmierci Żeromskiego była naganka, na jaką się naraził po napisaniu „Przedwiośnia”. Jego pogrzeb zabezpieczony przez „akademików narodowych”, był jednym z dowodów, jak ta młodzież rozumie wolność sztuki, jednoznaczna z wolnością nauki.

Najwyższy czas wyrwać u nas myśl, wyrwać opinię z tych przedwojennych obęgów dzierzącego rząd dusz stronnictwa.

— A czy obęgi rządowe będą lepsze? — zapytuje demokratyczne doktrynerstwo. Uważa ono bowiem każdą akcję partyjną za przejaw naturalny; rządową — za sztuczny, narzucony.

Otóż można śmiało odpowiedzieć, że gdyby nawet nie były lepsze, to będą inne, a tem samem podzielała odświeżającą na zateńbłą atmosferę naszego życia umysłowego, poruszając nieco tę stojącą wodę.

Potrzeba takiej właśnie zmiany jest już dziś o tyle odczuwana, że mimo pozornego osamotnienia min. Jędrzejewicza, mimo protestów ciał profesorskich, krzyku młodzieży, wielkich mów posłów opozycyjnych,

JAPONJA — CHINY.

Wiadomości z terenu działań.

TOKJO. (Pat.) W/g doniesień dzienników, ministerstwo marynarki zawezwało oficerów i marynarzy, aby pozostawali w pogotowiu. Ministerstwo wojny zabroniło ogłaszać wiadomości, dotyczące operacji w Dźehol, z wyjątkiem wiadomości, zawartych w biuletynach urzędowych. W danym wypadku chodzi o to, aby Chińczycy nie mogli z tego rodzaju wiadomości czerpać informacji o ruchach wojsk. Chociaż Japończycy nie rozpoczęli dotychczas operacji na szerszą skalę, przeważa tu opinia, że rozpoczyna je niebawem w następstwie starcia, jakie miało miejsce wczoraj wieczorem pod Czo-Yang-Su.

TOKJO. (Pat.) Ostatnie wiadomości w sprawie starcia pod Czo-Yang-Su stwierdzają, że Japończycy rozpoczęli kontratak i prawdopodobnie posuną się na Peiping celem opanowania linii kolejowej. Około 30 tysięcy wojsk chińskich skoncentrowano w trójkącie, utworzonym przez Peiping, Czo-Yang-Su i Hanling.

TOKJO. (Pat.) Według wiadomości z Czoang-Czun, rząd mandżurski postanowił jutro po południu wystosować do głównodowodzącego wojska ni chińskimi na froncie północnym marszałka Czoang-Sue-Lianga ULTIMATUM Z ŻĄDANIEM WYCOFANIA WOJSK CHIŃSKICH Z PROWINCJI DŻEHOL. Ultimatum domaga się odpowiedzi od rządu nankińskiego w ciągu 24 godzin.

TOKJO. (Pat.) Na zebraniu byłych

Pan Marszałek Józef Piłsudski wśród peowłaków i żołnierzy II-lej Brygady.



Z okazji uroczystości 15-lecia Raraczy odbyły się w kasynie garnizonowym zebrania kół pułkowych b. II Brygady Legionów Polskich. Po zakończeniu zebrania wszyscy uczestnicy zjazdu łącznie z członkami zjazdu P. O. W. Wschód K. N. 3 udali się do Belwederu celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Do zebranych przed pałacem Belwederem przemówił b. żołnierz II pułku ułanów legionowych, obecnie generały komisarz R. P. w Gdańsku p. Papee, składając w imieniu zgromadzonych hołd p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Następnie w salo-nach Belwederu odbyło się przyjęcie wydan-

GENEWA. (Pat.) Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów wysłuchało dziś przemówienia ministra spraw zagranicznych Hymasa, który przedstawił kolejne etapy wysiłków komitetu 19tu, poczynionych w sporze chińsko-japońskim. Mówca przypomniał pierwszy projekt rezolucji i

kombatantów japońskich, w którym wzięło udział 30 tysięcy osób przyjęto rezolucję, skierowaną przeciwko Lidze Narodów i obiecującą jak najzupełniejsze poparcie rządowi. Przewodniczący związku byłych kombatantów podkreślił wagę chwili i konieczność oddania życia za ojczyznę w razie potrzeby. Podobna rezolucja była przyjęta na innem zebraniu publicznem, w którym wzięło udział 8 tysięcy osób.

TOKJO. (Pat.) Operacje wojskowe w Dźehol otoczone są tajemnicą. Władze wojskowe nie ogłosiły dotychczas żadnych informacji co do daty rozpoczęcia operacji wojskowych na wielką skalę na północnym froncie chińskim, ale ministerstwo spraw wojskowych daje do zrozumienia, że nastąpi to wkrótce. W kołach politycznych uważają, że już obecnie na granicy Dźehol należy oczekiwać starć pomiędzy obu armiami. Japończycy, zarówno jak i wojska mandżurskie, czynią usiłowania przeciągnięcia na stronę niezależnego państwa mandżurskiego partyzantów chińskich, działających w Dźehol.

poprawki delegacji japońskiej, które komitet uznał za niemożliwe do przyjęcia, dalej ustępstwa, które komitet gotów był uczynić Japonii, dalej nowe propozycje japońskie i wyjaśnienia, których komitet zażądał od Japonii co do tego, czy uznaje ona suwerenność Chin nad Mandżurją. Przytoczył wreszcie nową odpowiedź Japonii, w rezultacie której komitet 19tu musiał stwierdzić, że o ile chodzi o niego, to wyzerpał już wszelką możliwą akcję pojednawczą.

Taką jest sytuacja, wobec której znajduje się Liga Narodów. Od 17-tu miesięcy czynione są wysiłki concyljacyjne. Z początku Rada Ligi otrzymała zapewnienia, że już rozpoczęto wycofywanie wojsk japońskich do strefy kolejowej i że będzie ono kontynuowane tak szybko, jak tylko to możliwe w miarę, jak będzie zapewnione bezpieczeństwo życia obywateli japońskich i ochrona ich mienia. Japonia oświadczała wówczas, że spodziewa się urzeczywistnić ten zamiar w krótkim czasie. Dziś trzy prowincje wschodnie są w dalszym ciągu okupowane. Wojska japońskie przekraczają Wielki Mur i zaatakowały Szan-Hai-Kwan. Zapowiedziane są operacje wojskowe dla zajęcia prowincji Dźehol.

Po tem scharakteryzowaniu sytuacji minister Hymas zaznaczył, że wprawdzie akcja pojednawcza będzie formalnie zamknięta dopiero przez przyjęcie przez Zgromadzenie odpowiedniego raportu, ale mówca nie przewiduje nowego apelu na rzecz akcji pojednawczej, gdyż nietylko byłoby konieczne, ażeby Zgromadzeniu zostały przedstawione propozycje, któreby ono mogło przyjąć, ale Zgromadzenie musiałoby otrzymać zapewnienie, że żadne nowe operacje nie będą przedsięwzięte.

Kończąc przemówienie, Hymas zaznaczył, że należy unikać nawet pozorów zbyt nagłego pośpiechu, ażeby wszystkie rządy mogły przekazać swym delegatom instrukcje.

Przewodniczący Hymas zaproponował w końcu, aby Zgromadzenie odroczyło dyskusję do piątku. Propozycja ta została przyjęta.

GENEWA. (Pat.) Delegacja japońska nadesłała sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę w sprawie sytuacji w prowincji Dźehol. W notcie tej delegacja japońska wywodzi, że prowincja Dźehol stanowi część republiki Mandżuko, która nie może znieść obecności wrogich jej wojsk. DELEGACJA JAPONSKA ZAPOWIA DA OPERACJE WOJSKOWE DLA PRZYWRÓCENIA PORZĄDKU w których współdziałać będą wojska japońskie i mandżurskie. Delegacja dodaje, że wojska japońskie i mandżurskie nie posuną się na południe od Wielkiego Muru Chińskiego, w okolicy Pekinu i Tien-Tsinu, chyba że ruchy wojsk chińskich zmuszą je do uczynienia tego ze względów strategicznych.

dercy Głowy Państwa; jeżeli pięcio-przymiotnikowe prawo głosowania rozdaże kartki wyborcze tysiącom dewotek, wybierających śmiertelnych wrogów tejże właśnie ordynacji; jeżeli wolność nauki wyraża się knebłowaniem ust uczonym niezależnym, a otwieraniem ich obwiespolskim wiecownikiem z pałkami — to, wybaczyć, kochani! — ale coś tu jest nie w porządku. Hasła idą do Sasa, a ich treść do lasa.

Trzeba trochę poczekać, trzeba się czegoś nauczyć, zanim ludzie wychowani na poddanych, zdobędą wyrobienie obywateli.

Wiadomo, bywają zabiegi pedagogiczne bolesne, wywołujące krzyk, płacz. Niemniej jednak skutek dają często pomyślny.

Nie ma ludzi nieomylnych, nie ma

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Są tacy, którzy za wszelką cenę i nagwałt chcą nakreślić koniunkturę. Właśnie teraz, analizując to — bo co to jest, co jest? Hejże ruszać się, chociażby sztucznie, byłoby powstał interes. A jak powstanie — to może i pójdzie, a jak pójdzie — to i rozpędzą się i innych za sobą pociągnie. I wreszcie zamykają fabryki, zaliczają się sklepy, a spracowa ni robotnicy z rozczuleniem będą wspominać dawne dni bezrobotnych zasiłków.

Właśnie w Warszawie zrobił się hałas. — Jak wszystko w Warszawie — monumentalny, piramidalny, generalny. Wezwano nawet prof. Krzyżanowskiego, by opiniował nowy plan finansowy. P. profesor pokławił głowę i zdaje się — jak dotąd — nie wyraził publicznie swojej opinii. W każdym bądź razie plan jest ciekawy i mądry i cudów nie robi, ale zawsze może wiele pomóc, gdy dobrze będzie wykonany. Ale pocóż ten sensacyjny, apatyczny, gaziarski hałas.

Każdy to jest plan?

Kredyty krótkoterminowe „organizowane”, to jest udzielane przez banki państwowe i banki akcyjne, mają być skonwertowane na śledekaleńskie, z tem, że w pierwszych dwóch latach nie będą one umarzane. W tym dwuletnim okresie rolnicy będą jedyną obowiązującą do płacenia odsetek. Po dwóch latach lekkich można rozpocząć amortyzację i ma trwać przez całe 5 lat. Oprocentowanie tych kredytów wyniosłoby 6 do 6,5 proc. W związku z tem ma być powołany do życia Bank Akcyjny, któryby przejął wierzytelności podlegające konwersji, stał się tryantem zobowiązań rolniczych i na ich podstawie wypuściłby śledekaleńskie obli gacje, albo najwyżej jakieś weksle własne. Obli gacje te, czy weksle mogłyby być lombardowane w Banku Polskim, co spowodowałoby pewne upłygnięcie wierzytelności skonwertowanej i zwiększenie obli g.

Jeżeli zaś chodzi o niezorganizowane krótkoterminowe długie rolnictwa, to sprawa ich ma być załatwiona w drodze utworzenia nowo jędzkich urzędów rolniczych, których kompetencja rozszerzona byłaby na większą własność rolną.

I to — poza sprawą długów hipotecznych — wszystko.

Ekspresy towarowe jeżdżą sobie na P. K. P., a publiczność o to niech nie wie. — A przecież lekkie pociążi drobnicowe, które zostały ostatnio wprowadzone przez Polskie Koleje Państwowe, stanowią ważną innowację. Lekkie pociążi drobnicowe to pociążi składa jące się z kilku wagonów i kursujące według bardzo ścisłego rozkładu jazdy, tak jak pociążi osobowe. Pociążi te przewożą możliwie jak najszybciej małe partie towarów od stacji do stacji. Opłata za przewóz normalna.

Wszystko dla polskich ryb! Żeby im było wygodniej — w Gdyni ma być wybudowana ruchoma fabryka przetworów rybnych na statku. Projekt przewiduje, że fabryka ta będzie wybudowana według najnowszych wymogów techniki i będzie wytwarzała — oprócz mazi ki rybnej, również olej rybny zwyczajny, specjalnie rafinowany.

Bankructwo Forda i wycofanie przez niego szalków magnackiej fortuny i jednego z większych banków amerykańskich — okazało się katastroficzne. Tygodnik bankierski „American Banker” stwierdza, że smutne fakty i podaje, że w ubiegłym miesiącu zbankrutowały 134 banki, w pierwszym połowie lutego — 50. Depozyty tych banków pozostałe z upadłości wynoszą 59,035,000 dolarów. Są to przeważnie drobne oszczędności sklepów, karzy, robotników i innych przeważnie uchodźców. Wielu Polaków poniosło straty. Szkoda, że tych kapitałów nie ulokowali w P. K. O.

Nareszcie ceny cementu zostały złżone. Ale bardzo niewiele. Aktualnie, żeby można było powiedzieć, że zniżka nastąpiła. Właściciele mówią, że to tylko początek. Zobaczmy. Tymczasem panowie kupcy przywali ni otrzymali 3 proc. zniżki, a jeżeli odważą się nabywać za gotówkę — otrzymają dalsze 3 proc. Słowem nie wyżej 6 proc. W rezultacie cena cementu będzie wynosiła 5 zł. 60 gr. za 100 kg. przy zakupach kredytowych, a zł. 5,52 przy zakupach gotówkowych.

Znacznie większe zniżki będą przy zakupach gotówkowych rządowych, hutniczych konopiarniach i przy tych zakupach, które będzie robiła Centrala Zakupów przy akcji budowlanej. Zniżki te wynoszą do 5 zł. 09 gr. za 100 kg.

A kolej wleaz zniżki ceny. Chce najszybciej uwzględnić postulaty sfer gospodarczych. — Właśnie ostatnio uchwalono przy przesłkach śledzi wędzonych i sprzętów zniżkę taryf przewozową o 110 proc. Przewóz wyrobów stolarskich uzyskał zniżkę prawie 20 proc. Taryfa na przewóz używanych maszyn rolniczych, adresowanych do rolników obywatela została o 15 proc.

Transporty pszenicy do młynów w Wilnie i Nowogródku do odległości ponad 260 km. — będą korzystalsze ze zniżki 5 proc. i inne.

Kronika telegraficzna.

— Prezydent litewskiej republiki ułaskawił z racji 15-iej rocznicy niepodległości byłego premiera i ministra finansów Petrusiuka szanowanego na więzieniu za szereg wykreślnych służb.

— Został podpisany dodatkowy układ do francusko-finiandzkiej umowy handlowej z lipca 1931 roku.

Pan marszałek Senatu Raczkiewicz powrócił dziś z Czechosłowacji, gdzie zwiadał ośrodki życia polskiego w charakterze prezesa Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą.

— Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. na terenie całego Państwa wyniosła w dniu 18 b. m. 280,799 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4,724 osób.

— Odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu ludowego przy centralnym Związku rzemieślników Żydów w Polsce.

Benedykt Hertz.

Czy emerytury zostały obniżone?

Z dniem 1 kwietnia 1933 r. wchodzi w życie nowa ustawa emerytalna z dn. 18 marca 1932 r. W związku z tem rozłożyły się pogłoski o rzekomej obniżce zaopatrzeń emerytalnych o 11,2 proc.

Plotka ta, systematycznie podawana przez niektóre źle poinformowane dzienniki, wywołuje często mylne przypuszczenia, że chodzi tu o jakąś nową obniżkę emerytur. Tymczasem w rzeczywistości sprawa zaopatrzeń emerytalnych od 1 kwietnia 1933 roku będzie się przedstawiała następująco:

Według dawnej ustawy emerytalnej, zaopatrzenia emerytalne były obliczane w ten sposób, że za pierwsze 10 lat służby przypadało 40 proc. uposażenia czynnego, a za każdy następny rok doliczano po 2,40 proc. tak, że po 35 latach służby t. zw. pełna emerytura wynosiła 100 proc. uposażenia pobieranego ostatnio w czynnej służbie.

Nowa ustawa z 18 marca 1932 r. wprowadziła od 1 kwietnia 1933 r. inny sposób obliczania zaopatrzeń emerytalnych i obejmuje wyłącznie emerytów ze służby polskiej. Według niej — za 1-sze 10 lat służby (w wypadkach trwałej niezdolności) przypadnie — 30 proc. uposażenia, a za 15 lat — 40 proc., za każdy następny rok do 25 lat służby — po 2,4 proc., wreszcie za każdy następny rok (po 25 latach do 35-ciu lat) po 2,8 proc., tak, iż t. zw. pełna emerytura wynosi po 35-ciu latach służby 92 proc. uposażenia w czynnej służbie.

Nowy sposób obliczenia zaopatrzeń emerytalnych stosuje się również do osób, którym emerytury przyznano przed dniem 1-go kwietnia r. ub. i które od 1 kwietnia r. b. winny otrzymać zaopatrzenia, obliczone przy zastosowaniu nowych zasad wymiaru. Z chwilą prerachowania t. j. od 1-go kwietnia 1933 r. emeryci ze służby polskiej przestają uiszczać dotychczasową 8 proc. opłatę, przewidzianą w ustawie z dnia 18 marca 1932 r.

Otóż Izby Skarbowe, wypłacające zaopatrzenia emerytalne, prerachowują obecnie emerytury od 1 kwietnia r. b. według nowych zasad obliczeniowych i przesyłają odpowiednie dekrety. Należy przytem zauważyć, że prerachowaniu nie podlegają zaopatrzenia emerytów zaboreczych, którzy uiszczają nadal tylko 8 proc. opłatę, jak również nie podlegają prerachowaniu pensje wdów i sierot, którzy uiszczają nie przekraczające kwoty 50 zł, względnie 25 zł miesięcznie.

Widzimy więc, że pogłoski o jakiejś powszechnej obniżce emerytur są bezpodstawne i jako takie muszą być z całą stanowczością dementowane.

W. R.

Wydział Powiatowy w Szczuczynie k/Lidy ogłasza KONKURS na stanowisko lekarza—ordynatora w Szpitalu Powiatowym w Szczuczynie. Oferty kierować pod adresem Wydziału Powiatowego. Wynagrodzenie: ryczałt 250 zł. miesięcznie.

(—) J. Stelawo
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta

Uczczenie zasług woj. Jaszczółta.

W związku z przeniesieniem z Łodzi p. wojewody Jaszczółta do Wławy w ub. tygodniu zawiązał się w Łodzi komitet obywatelski dla uczczenia zasług b. wojewody łódzkiego, Komitet

Obwiepolacy wileńscy przeciwko nowej ustawie o szkołach akademickich.

Wczoraj o godz. 20-tej, w sali Śniadeckich U.S. prez. Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. p. Ochocki otworzył w obecności przeszło 600 studentów wiec akademicki, zwolany w aktualnej sprawie nowej ustawy o szkołach akademickich, wniesionej do Sejmu.

Pan prez. następnie zagał wiec dłuższem przemówieniem, w którym operował argumentami czerpanymi z pliku gazet, leczących przed nim na pulpitem. Podkreślał, co że dwa razy, że „do projektu nowej ustawy pojęcie rzeczowe nie można, i że czyniąc ją należy tylko śmiać się, albo płakać”. Mówił całą godz., cytując oczywiście p. Komarnickiego. Kiedy audytorjum zmęczone znanymi z prasy wywodami i nie słyszace (po kątach) ochrypłego głosu prelegenta, zaczęło w najlepsze głośno rozmawiać, pan Ochocki zakończył przemówienie odczytaniem rezolucji, zgłoszonej przez Zarząd Bratniej Pomocy i wezwaniem, by dyskusja nad rezolucją stała zdala od polityki i wycieczek osobistych.

Niestety sympatycy polityczni p. Ochockiego (Obwiepolacy) nie posłuchali tej rady i przebiegowi wiecu nadali wybitny charakter polityczny, oklaskując w momenty demagogiczne, wycieczki osobiste i nawet groźby. Reka p. prezesa nerwowo drgała na dzwonku, lecz dźwięk jego w chwili potrzebnej nie rozleciał się ani razu, — aż dopiero pod koniec zadzwonił wesoło. Gdy wniesiono do rezolucji poprawkę, pętającą i potępiającą wystąpienia i ekscesy Obwiepolaków na terenie innych szkół akademickich. Wymyślano, oczywiście, „Legja

Mołotow o sytuacji zagranicznej ZSRR.

MOSKWA, (Pat). W mowie wygłoszonej na kongresie kolechozów premier Mołotow poświęcił wiele miejsca sytuacji zagranicznej ZSRR, oświadczając m. in., że sowiecka polityka pokojowa przyniosła rezultaty dzięki wzmocnieniu potęgi obronnej Związku Sowieckiego i rosnącej sympatii mas pracujących na zachodzie. Polityka szeregowej czujności będzie jednak kontynuowana, ponieważ wiele państw m. in. sąsiadujących ze Zw. Sowieckim okazało długotrwały opór dziełu zawarcia paktów o nieagresji, co nie świadczy o ich pokojowych zamiarach.

„Musielśmy — rzekł Mołotow — wysnuć z tego praktyczne wnioski, musielśmy zrezygnować z niektórych interesów gospodarczych, musielśmy przystać na niewykonywanie pewnych planów produkcji, obliczonych na zaopatrzenie robotników i włóścian w towary przemysłowe, musielśmy natomiast podnieść produkcję broni, by zapewnić czerwoną armię jak najlepszą broń. W roku 1932 przy stosowaliśmy szereg fabryk do produ

Opozycja Bawarii.

BERLIN, (Pat.) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick zwrócił się do bawarskiej Izby do spraw 3-dniowego zawieszenia dziennika „Muenchener Neueste Nachrichten”. Ządanie to rząd bawarski odrzucił, odwołując się jednocześnie do orzeczenia Trybunału Stanu w Lipsku.

Hugenbergowski „Tag” oświad-

SEJM PRZYJĄŁ USTAWĘ O SZKOŁACH AKADEMICKICH.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiejsze obrady plenarne Sejmu rozpoczęły się o godzinie 9.20 rano. Wobec zakończenia rozprawy ogólnej nad projektem ustawy o szkołach akademickich Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad tym projektem.

Do art. 1 pos. STANISZKIS z K. Nar. zgłosił poprawkę, zmierzającą do zniesienia ze szkół akademickich mają osobowość prawną w zakresie prawa publicznego i prywatnego. Poseł SOMMERSTEIN (Kolo Zyd.) zgłosił poprawkę, dążącą do zapewnienia wolności studjowania, której młodzież żydowska zdaniem posła, dotąd jest pozbawiona. — poseł KOMARNICKI uzasadniał poprawkę Klubu Nar., która ma za zadanie wyrażenie zasady, że ustroj szkół opiera się na samorządzie.

Pos. ZAHAJKIEWICZ (Klub Ukr.) wniósł aby do spisu państwowych szkół akademickich dodać na końcu art. 2-go: „Uniwersytet Ukrainski we Lwowie”.

Przy art. 3 projektu, traktującym o tworzeniu i zwianiu wydziałów i katedr, przemawiał pos. WINIARSKI (Kl. Nar.) twierdząc że artykuł ten został wprowadzony rzekomo w celach politycznych. Mówca wniósł poprawkę, aby tworzenie i zwianie wydziałów, katedr i t. d. uzależnione było od porozumienia między ministrem i zainteresowanymi szkołami.

Do art. 8, dotyczącego urzędu rektora,

Przemówienie min. Jędrzejewicza.

Pan minister zaznaczył, że rok temu, wkrótce po objęciu urzędu, zdecydował się postawić na porządku dziennym sprawę reorganizacji szkolnictwa. Podjął walkę ze złośliwymi, z przesterem zbroliwa a nieodpowiedzialnych czynników i z obniżeniem poziomu życia kulturalnego pewnych środowisk młodzieży.

W styczniu ub. roku zapowiedział p. rektor, że ma zamiar opracować nową ustawę o szkołach akademickich, bez zmniejszenia samorządu tych szkół. W wyniku długiej pracy, w ciągu której przedstawiano wiele wariantów i norm prawnych zagranicą w tej materii, doprowadził do sformułowania zasadniczych, które zostały szczegółowo omówione na konferencji R. Rady Wychowania Publicznego. Projekt pozostał do odpowiedniej opinii. Skarżono się, że termin tygodniowy był za krótki, ale ten termin był wyznaczony na życzenie prof. Kutrzeby.

Miedzy owym projektem a projektem wniesionym do Sejmu są zasadnicze różnice, które powstały stad, że p. minister nie upierał się przy żadnym rozwiązaniu, że był skłonny szukać rozumnego uzgodnienia poglądów, że miał na oku istotną troskę i dobro sprawy, nie zaś przekonania partyjne lub korporacyjne. Pan minister stwierdza, że w wielu punktach pierwszorzędnych zgodził się z uzasadnionymi argumentami krytyków tam wszędzie, gdzie istniała możliwość interpretowania ducha ustawy w sensie nadermnej być może ingerencji rządu. Ustawa w obecnej formie różni się bardzo od dawniejszych. Np. porównywa art. 3 nowego projektu z art. 114 starej ustawy. Art. 114 ma taki ustęp: „Przepisy, odnoszące się do organizacji i reformy studjów wyda minister W. R. i O. P., przyczem, o ile chodzi o studia techniczne, handlowe i rolnicze, przepisy wyda w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami”. Art. 114 daje ministrowi upoważnienie w tej tak domowej materii, nieskie powane absolutnie skądinąd żadnym warunkami. Art. 3 nowego projektu. Art. 3 nowego projektu dotyczy niewątpliwie tej samej materii, co art. 114 dawniej, tylko że minister jest w nowej ustawie czemś skreślonym, musi wydać rozporządzenie a wiec akt oficjalny, powołując się na artykuł ustawy wy podzas gdy poprzednio mógł tego nie robić i w drodze korespondencji z uniwersytetem znieść poszczególne wydziały, czy katedry. Ponadto skrepowany jest koniecznością zasięgnięcia opinii nad wydziałowych albo senatu.

Punktem spornym dalej jest zatwierdzenie rektora przez Prezydenta i zola rektora. Gdy p. minister wystąpił z tą koncepcją w rozmowach z profesorami i rektorami, którzy się z ustawą nie zgadzali, napotkali na bardzo silny opór i był zaimponowany stanowiskiem, którzyby zatwierdzenie Prezydenta, powołanego przez cały naród, powinni być przyjąć jako wzmocnienie swej powagi.

Do art. 114, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Po wyczerpaniu udyskusji marszałek udzielił głosu p. ministrowi WR i OP Jędrzejewiczowi.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł WINIARSKI do art. 52, dotyczącego spraw dyscyplinarnych słucha czo, zgłosił poprawkę, by instancją dyscypliny narną do orzekania w sprawach słuchaczy był Senat.

Przy art. 41, który omawia sprawę opłat, posł Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił poprawkę, aby ministrowi pozostawić wydawanie rozporządzeń co do wysokości opłat i sposobu ich pobierania, waznie akademickie zaś mają decydować o podziale tych opłat w obrębie każdej szkoły. Przy omawianiu dalszych artykułów, posł

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Litwini budują port strategiczny na Niemnie.

Władze litewskie projektują w r. na wiosnę przystąpić do budowy portu rzeczno-głazowego na Niemnie w rejonie Raudoniszek położon. w pow. kalwaryjskim. Port ten ma służyć dla celów handlowych oraz strategicznych, gdyż Raudoniszki znajdują się w pro-

mieniu kilkunastu klm. od granicy polskiej i niedaleko od granicy pruskiej.

Budowę portu na rzece Niemnie są również zainteresowani przedstawiciele litewskiego przemysłu, handlu i lasów.

W głowie zamiast oleju — ołów.

Wczoraj na peronie dworca w Krzywczach przed odejściem pociągu do Wilna miał miejsce następujący wypadek:

W chwili gdy pociąg ruszył, jakaś przystojna ubrana panna, stojąca na peronie wydobyla nagle z torebki rewolwer i przy-

żywszy go do skroni, dwukrotnie wystrzeliła. Młodą desperatkę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego gdzie ustalono że jest nią niejaką Helena Narbutówna zam. w Krzywczach. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Wilejka.

OSWIATA POZASZKOLNA W SANGUCIEWIE.

Bezinteresowna społeczno-oświatowa praca kilku osób dla ludu i z ludem dobrej woli daje tu dobre rezultaty. Jak prawie wszędzie tak i tutaj były różne trudności do pokonania, ale upórano się z nimi.

W roku 1929 założono kółko rolnicze liczące dziś 28 członków, na którego czele stoi obecnie jako prezes p. Feliks Żyłko, zastępcą wójtą świątliwy obywatel i rożnomy gospodarz. Sekretarzem kółka jest p. Wojciech Janowski, mający za sobą rolnicze studia. Kółko prowadzi drugi rok przysposobienie rolnicze (obecnie dwa tematy: marchew i ziemniaki). Prócz tej pracy członkowie kółka rolniczego uczęszczają systematycznie na zajęcia do świetlicy, którą prowadzi kierowniczka szkoły p. Janowska członkini Zw. Naucz. Pol. Ponadto pracują w świetlicy: p. Janowski, p. F. Żyłko i inni. W świetlicy istnieje chór dwugłosowy, zespół amatorski i kurs haftu i szyty. Wszyscy świeccielnicy młodzi i starzy czytają gazety, „Przypisobienie Rolnicze”, „Kurjer Wileński”, „Gospodarstwo Kresowy” i inne, książki rolnicze i beletrystyczne, słuchają pogadank rolniczych i biorą udział w dyskusji, grają w gry stołowe i towarzyskie, bawią się przy palemie oraz przy większej orkiestrze.

Lubią też urządzać przedstawienia. W roku ubiegłym odegrano sztukę „Kajcio”, a obecnie w dniu 12 lutego b. r. odegrano pod reżyserją p. Janowskiego obrazek z życia ludu wilejskiego w 3-ach aktach przez Piotra Kozłowskiego p. t. „Sąsiedzi”. Aktualną treść sztuki uwytkła staranna gra artystów. Na scenie występowali: pp. Feliks Żyłko, J. Praca, Fr. Różko, M. Benicewicz, P. Murawski, Z. Żyłko, W. Murawski, Fr. Żyłko, J. Gryszkiewicz i H. Smolewski. Dość obszerną rolę szkolną wypełniła po brzozi młoda ludność, przybyło też okoliczne nauczycielstwo i przedstawiciele inteligencji.

Po przedstawieniu instr. ośw. Poz. z Wilejki wyraził szczere uznanie dla grających, dziękował za położone wysiłki i zachęcił do dalszej wytrwałej pracy. Następnie odbyła się wspólna zabawa taneczna w świetlicy, a w międzyczasie chór świetlicowy wykonał głosowo kilka piosenek, zbierając zasłużone oklaski.

Za zebrane z przedstawienia 37 zł. i 30 gr. zostanie zakupiona siatkówka i piłka nożna, gdyż świetliczanie znaczenie sportu również dobrze rozumieją.

Stwierdzić trzeba z radością, że opisana wyżej praca wywarła już duży dodatni wpływ na miejscową młodzież i ludność starszą, wybijając z głów ludzkich przesady i dzikie obyczaje, a zaszczepiając bardzo wiele pierwiastków pożytecznych.

K. Br.

Brasław.

S. U. S.

Istnieje w Brasławiu organizacja Skarbowców „Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych” t. zw. S. U. S., która od czasu kiedy kineologia organizacyjną, gdyż często rekrutują się z niej organizatorzy różnych imprez kulturalnych i dochodowych, z których zyski przeznaczane są na cele dobroczynne, — w pierwszej mierze na bezrobotnych.

Niedawno S. U. S. urządził w Brasławiu wielki bal skarbówowy (1. II, 33 r.) który udał się w stu procentach. Dekoracji śali stała, jakiej dotychczas nie było. Bawili się urzędnicy, ziemianie i nauczycielstwo — chociaż w mniejszej mierze. Zysk był nadso dziewiany, cały przeznaczono na fundusz bezrobotnych.

Urządzenie balu w dobre takiego kryzysu mogłoby być powodem do zaskiwania się z tej woli i lekkożyjności skarbowców zważywszy jednak doniosłość celu i jego pozytywne skutki należy dobrej woli skarbowców przyklasnąć.

Tak sympatycznego balu w Brasławiu nie było. Obecny

NOWA PLACÓWKA P. C. K.

Dnia 15-go lutego b. r. odbyło się w Brasławiu zebranie organizacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża. W skład zarządu weszli: pp. starosta Trytek, Mikulicz-Radecka, poseł na Sejm Kwiatkowski, dyrektor szpitala sejm. dr. Kolosowski, oraz szereg osób z miejscowej inteligencji.

W najbliższym czasie nowopowstały Oddział Uruchamiania kursu drużyn ratowniczych P. C. K.

Stonim.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.

W miesiącu lutym odbyła się odprawa Prezesów i Sekretarzy Straży Pożarnych powiatu stonimskiego, na którą przybyło 32 osoby reprezentujące 24 Straże Pożarne z całego powiatu. Zebranie zainicjował w zastępstwie Prezesa Związku Okr. Straży Pożarnych (który nie mógł przybyć z powodu niedyspozycji) p. Wysocki — oddając przewodniczącego instruktorowi powiatowemu Str. Poż. p. Uurkowskiemu.

Przewodniczący wygłosił dłuższy fachowy referat o organizacji Straży Pożarnych. — Podkreślił na wstępie znaczenie Zarządów Straży w organizacji, uprawnienia statutowe i wpływ Zarządu na członków oraz na inną organizację. W dalszym ciągu swego przemówienia żądał ubezpieczenia strażaków w Kasie Strażackiej, a koni w kasie zapomogowej. Szczególną uwagę należało zwrócić na opłacanie składów członkowskich jako na bezwzględny obowiązek organizacyjny. Ponadto polecił, by układano preliminarze budżetowe, oraz sporządzano sprawozdania roczne. Na zakończenie swego przemówienia przegłosił stanął na stanowisku, ażeby istniała współpraca Zarządów z drużyną w kierunku: — ZOSP., OPG., PW. i W.F. Należy propagować jak tylko można PW. i W.F. w społeczeństwie. Następnie p. Nurkowski skończył referat. Następnie wygłosiła się dość ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni. Wszystkie wnioski stawiano przez p. Nurkowskiego przesyłać. Na zakończenie zebrani prosili by podobne odprawy odbywa-

ły się częściej, ponieważ dają wiele korzyści pod względem fachowych wskazówek. Poza tem uchwalono szereg wniosków o odznaczenia.

Mołodeczno.

WYBORY NOWEGO BURMISTRZA.

Dnia 16 lutego w magistracie mołodecznym odbyły się wybory nowego burmistrza, przy ogromnym zainteresowaniu całego społeczeństwa. Wymienione były trzy kandydatury, obrany zaś został absolutną większością głosów Tadeusz Ryłski, długoletni pracownik Wydziału Pow. w Mołodecznie, cieszący się dużą popularnością, jak w sferach najszerszych mas społeczeństwa tak i władz nadzorczych.

L. S-m.

Z pogranicza.

SPEKULANT CZERWONOCAMI WPADŁ.

W RECE G. P. U.

Na stacji Niegorełaje agencji G. P. U. i służba celna wykryli w jednym z bagażi pasażera, jadącego z Berlina przez Warszawę do Moskwy kilkanaście tysięcy rubli i większą sumę czerwoności. Zatrzymanym okazał się samy przemysłowiec koloński który rzekomo pod pozorem interesów z trudem socjalistycznym uprawiał spekulację walutami, a przewoził czerwoności i rublami sowieckimi.

Spekulanta zatrzymano aż do wyjaśnienia sprawy.

POŻAR OBOZU INTERNOWANYCH.

ROZBIEGŁO SIĘ 200 WIEŹNIÓW.

Ze Stolepów donoszą iż spłonął nagle jeden z największych obozów dla internowanych, znajdujący się w Łachowiczach, oddalonych o 9 klm. od stacji Niegorełaje. W czasie gdy wybuchł pożar w obozie znajdowało się około 200 osób internowanych i zatrzymanych na garnie wieźniów. Internowani z chwilą wybuchu pożaru rozbiegli się, tak iż żadnego nieszczęśliwego wypadku z ludźmi nie zanotowano. Kilku internowanych przedostało się na teren polski w rejonie Kolasowa, kilkanaście osób w czasie obawy zatrzymanych na granicy, kilku postrelili agencji G. P. U. reszta zbiegów ukrywa się w lasach. Wobec tego, iż żaden z internowanych w obozie nie padł ofiarą pożaru G. P. U. podejrzewa, iż oboz został podpалony.

DO POLSKI ZBIEGLI DWAJ ŻOŁNIERZE SOWIECCY.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim na teren polski przedostało się dwóch żołnierzy sowieckiej straży granicznej. Żołnierze zbiegli przed prześladowaniem, gdyż utrzymywali łączność z przemytnikami.

ZOSTAŁ POSTRELONY PRZEZ STRAŻNIKA LITEWSKIEGO.

Z Oran donoszą, iż litewski strażnik postrelił Jana Kozłowskiego, mieszkającego wsi Dolne Pole. Kozłowski był zatrudniony w lesie przy wyrębieniu drzewa.

GLUPIA DEMONSTRACJA.

Z pogranicza donoszą, iż w Muśnikach pod czas urzędności 15-lecia niepodległości Lit. w miasteczku litewskim urządziła demonstracyjną pochód przez ulice miasteczka. W czasie pochodu młodzież głośnie przedochodziła przed ludźmiem polskiej szkoły powszechnej podając rzucić kamienie, wybijając kilka okien. Jeden z kamieni trafił w głowę nauczycielki Janiny Podhorskiej. Pochód ruszył dalej, zaś sprawcy rzucania kamieni ukryli się w tłumie.

ZEMSTA I ŚMIERĆ PRZEMYTNIKA.

Ze Świecia donoszą, iż przed trzema dniami spaliła się litewska strażnica Dumejki. Podpalenia dokonał jeden z przemytników, którego w pośpiechu zastrzelono.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW.

W d. 20 bm. na pograniczu polsko-litewskim zatrzymano Gulejkę Antoniego oraz dwóch osobników nieustalonego nazwiska, którzy dostali się na teren polski z przemytem.

ZBIEGLI DO POLSKI.

W dniu 18 bm. niedługo przedkroczyła granicę państwa rodzina Gławińskich, składająca się z 5 osób, uciekającą do Polski na terenie pow. nieświejskiego, z Rosji Sowieckiej. Zbiegowie otrzymają prawo azylu.

Spalił się młyn.

W Miłazewiczach gm. wieśniewskiej spalił się młyn Stanisława Drewnowicza. W młynie spłonęło 36 pudów pszenicy. Pożar powstał z nieostrożności obchodzenia się z ogнём. Straty wynoszą około 20 tys. złotych.

Ścinając drzewo, pozrywał druty telefoniczne.

Na linii Kurzeniec—Wilejka została przerwana łączność telefoniczna. W ciągu dwóch godzin nie było połączenia z temi miastami. Początkowo sądzono, iż ma się tu do czynienia z zamachem sabotażowym, lecz przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, iż uszkodzenie linii spowodował przez nieostrożność Stanisław Derkacz mieszkający w kurzenieckiej wsi ścinając drzewa, zerwał przewody telefoniczne.

DLA UNIKNIĘCIA NIEZADOWOLENIA
wobec ukazania się w handlu włoszczyzny suszonej, z wygl. tylko imitującej naszą
PRAKTYCZNA GOSPODINI POWINNA
żądać we wszystkich sklepach znanej od 40 lat
włoszczyzny suszonej
jarzynki z groszkiem
barszczu wotłńskiego
fasolki szparagowej
szpinaku
szczawu
pomidorów
koperek
wyłącznie w opakowaniu naszym firmowym, gdyż jakoś takiej gwarancji najstarsza
WYTWÓRNIA Suszonych Owoców i Jarzyn (zał. w 1893 r.)
S. K. KIEWICZ
w Wilnie, ulica Saska Kępa Nr. 1. telefon 8-94.

„Kultura“ studentów niemieckich w Gdańsku.



W ostatnich kilku tygodniach zdarzyły się na Politechnice gdańskiej kilkakrotnie wypadki zrywania tablic z godłami polskich związków akademickich przez studentów niemieckich. Ostatni taki fakt wydarzył się 14 b. m. z tablicą korporacji „Wisła”. Wydarzenie to dało rektorowi Politechniki powód do wystosowania do korporacji polskich pism, w których stwierdza iż by nie zakłócać spokoju i porządku na Politechnice musi odwołać zgodę na umieszczenie nowych tablic korporacji polskich.

W związku z tem odbyło się zebranie zwołane przez bratnią pomoc studentów Polaków Politechniki Gdańskiej celem zaprotestowania przeciwko wandalizmowi uprawianemu w murach Politechniki gdańskiej przez studentów niemieckich. Uchwalono na zebraniu rezolucja domaga się kategorycznie zezwolenia na zawieszenie tablic korporacji polskich.

Na zdjęciu naszym widzimy zerkana przez studentów niemieckich tablic korporacji „Wisła”, u dołu kartkę z napisem „Es war einmal!” zawieszoną w miejsce zerwanej tablicy.

Krwawa bółka pomiędzy braćmi.

Wczoraj po południu w domu przy ulicy Szpitalnej Nr. 7 stoczył się wkrwawą walkę dwóch braci: 20-letni Wacław Chocianowicz i 15-letni Wiktor Ch. Podczas gdy Wiktor Ch. został ugodzony przez starszego Wacława twarde m. rzedłem w głowę skutkiem czego odniósł bardzo poważne uszkodzenia ciała. Nie uniknął również pokaleczeń i starszy brat.

Na krzyki bijących się nadbiegli sąsiedzi, którzy położyli ręk awanturze.

Zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, że Wiktor Ch. doznał złamania czaszki i wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala żydowskiego.

Starszego brata po opatrzeniu pozostawiono na miejscu.

O wypadku powiedziano policję, która wszczęła dochodzenie.

(c).

Krwawa batalia po sutel libacji.

Skąd wyszło kilku policjantów. Bójkę zlikwidowano. Na „polu walki” pozostało trzech poważnie i kilku leż ramnych.

Zawezwano pogotowie ratunkowe przewieziono ciężko rannych: Kazimierza Makiewicza (Nowo Popławska 6), Józefa Zaworonka (Krupniczy zaułek 5) oraz Leona Horyłonda (Jerozolimska 26) do szpitala Św. Jakóba.

Według orzeczenia lekarzy szczególnie ciężki jest stan Zaworonka, który walczył ze śmiercią. Pozostali mniej poszkodowani lekarz pogotowia opatrzył na miejscu.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia zatrzymano Władysława Szumskiego (Włkomierska 52), braci Jan i Władysława Własowych (Krzywa 29), Władysława Kamińskiego (Lwowska 56) oraz Stanisława Anonke (Lwowska 61).

(c).

Rabin Dokszyc oskarża.

laży oddźwięk w notacie w „Wilner Radjo”. Wzmianka nazwała m. in. rabina Colinkina — „moser” po hebrajsku denuncjatorem. Zarzuciła mu, że donosił prokuraturze niezgodnie z prawdą, iż Szejnin nie ma obywatelstwa. Golinkin tego nie czynił. Zniewaga dotknęła go tem boleśnie, że zgodnie z talmudem „moser” nie dostąpi w życiu pośmiertnym żadnych łask Wiekuistej. Dyskwalifikowało go to jako rabina. Musiał odcisnąć się z zarzutów. Skierował sprawę do sądu.

Wczoraj odbyła się rozprawa. Zbadano kilkunastu świadków. Ber Pliskin dowodził, że napisał prawdę.

W obronie Pliskina wystąpił mec. Rudnicki, z ramienia rabina G. mec. Baranowicz. Sąd zapowiedział wyrok na dziś na godz. 12-tą w południe.

Włod.

Żyzy skrucy bigamisty.

Na ławie oskarżonych zachowywał się nie po meksku, na co zwrócił uwagę sędzia Matusewicz i prosił, by zapominał nad nerwami. Plakal rzewnymi łzami, które spływały dosłownie strumieniem z jego męskiej twarzy.

Ma lat 35. Służył w wojsku. Podczas wojny odznaczony był mstwem. Przed Sądem Apelacyjnym Ludwik Strawiński gorzko płakał. Zażałował, że się ożenił po raz drugi, — że popełnił bigamizm, że związał życie z dwiema kobietami naraz.

Dlaczego? Pierwszą żonę Helenę z domu Stankiewiczą poślubił w roku 1919 w m. Jekaterynosławiu. Była prawosławną, więc ślub odbył się w cerkwi.

Po powrocie do kraju żył w zgodzie z nią. Mieli troje dzieci. Przed paru laty zacięła się kłócić i rozszli. Dzieci zabrali Ludwik i wyjechał do Gdyni, gdzie urucnił fryzjerem. Po pewnym czasie trzeba było wyrobić kartę reżimieniczą.

W tym celu przyjechał do Wilna. Poznał tu przeszłą żonę Helenę Białkowską, w której

Strawiński wziął ślub, ale z Białkowską. Polacy ich proboszcz kościoła św. Piotra i Pawła, S. zadowolony odejchł do Gdyni, zabierając z sobą, młodą małżonkę. Dowiedziała się jednak o tem jego pierwsza żona i zaskarżyła o bigamizm.

W sądzie okręgowym S. nie przyznawał się do winy. Twierdził, że Helena była tylko jego kochanką, a że dokumenty, które przedłożyła sądowi, są sfałszowane. Sąd Okr. skazał go na 2 lata więzienia.

Wczoraj S. przed sądem apelacyjnym przyznał się do winy, wykazał skruchę, popłakał i został ukarany i rocznym więzieniem, po zastanowieniu amnestji 6 m. w. Ponieważ S. siedział na Łukiszczach 14 miesięcy, wypuszczono go na wolność.

Obronę wnosili pani mec. Falewicz—Sztukowska. Włod.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa
Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno.

Książka o Nici. Romans. Wyd. L. Chomiński. Wilno.

Willa u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.

Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.) Scena Wileńska.

Z muzyki.

Wil. Tow. Filharmoniczne: Recital fortepianowy Aleksandra Borowskiego.

Poziom sztuki w iluzowskiej doszedł w naszych czasach do takiej wzniosłości, iż trzeba bardzo wybitnych kwalifikacji, bardzo wyraźnej indywidualności, aby odtwórca mógł w należyty sposób zająć audytorium, porwać je mocą własnego odczuwania i oddania intencji kompozytora. Doskonałość techniczna tylko — nie wystarcza, jest ona obecnie niezbędnym warunkiem każdego występu publicznego, do doskonałości odtwórczej konieczne są jeszcze czynniki wyższej miary, stanowiące o wyraźnej fizjonomii interpretacji. Takiej wyraźnej fizjonomii interpretacji Aleksandra Borowskiego nie posiada. Gra jego ma wszelkie znamiona poprawności zupełnej, tak pod względem sumiennosci technicznej, jak i pod względem przeprowadzenia idei utworu, natomiast brak tu odpowiedniej temperatury przeżycia subiektywnego, mogącej w sposób przekonywujący oddziaływać na gorętsze przeżycie słuchacza. Zostawia to wrażenie ogólne sztuki niezapraczonej poprawnie, nieledwie konwencjonalnej.

Program recitalu Aleksandra Borowskiego zawierał utwory różnych stylów (Bach, Beethoven, Brahms, Prokofiew, Strawiński, Chopin, Liszt), i dawał możność wielostronnego oświetlenia charakteru poszczególnych dzieł, co, niestety, nie zostało wykorzystane.

A. W.

KINA I FILMY.

„MĘCZYŹNI W JEJ ŻYCIU”

(Casino).

Kiedy dany film jest naprawdę „kinowy”, a kiedy nadto „teatralizuje”? Granica tu, jak wszelkie granice w życiu jest dość subtelna. Można jednak ustalić pewne kryterium, według którego każdy dramat filmowy będzie można z dostateczną ścisłością, z punktu widzenia stosunku tych dwóch, w pewnej mierze — wyłączających się wzajemnie wpływów, ocenić. Tem kryterium będzie stwierdzenie w jaki sposób zostało wyrażone w filmie to, co jest w nim najważniejsze. Był w r. ub. w Wilnie film Lubitscha „Człowiek kto zerwał”, o co burzono się na nim z różnych stron w słowie („Słowie” też) i w druku. Przytaczano różne przykłady prawdziwie „filmowego języka” w tym dramacie teatralnym przykłady zupełnie drugorzędne, natomiast o tem, że sedno filmu było typowo teatralne. Punkt kulminacyjny dramatu spoczywał w ty nowej, dialogowej akcji scenicznej. Mimowolnie ciągle myślało się: Jakżeby to wyszło na scenie.

Pytanie. Dlaczego ten podział? Czy nie wszystko jedno, czy dane dzieło na ekranie skłania się bardziej w stronę teatru, czy kina? Najważniejsze, aby było dobre, a to zależy od tego, kto je tworzy etc. Jest w tem wszakże, tylko jedna prawda, że metoda sama nie stworzy dzieła, musi być jeszcze twórca. Ale metoda ułatwia twórczość, sprzyjając jej doskonałemu, kierując ją na właściwe drogi. Stwierdzono już tysiącokrotnie znaczenie t. zw. tworzenia w sztuce. Tworzywo czy materiał jest swoistym alibitem każdej gałęzi sztuki i umiejętności właściwej go stosowania go, jest jedną z podstawowych zasad rzemiosła artystycznego, a zarazem tego co rozumiemy pod nazwą „metoda”. — Tworzywo dla każdej gałęzi inne, odrębne. Różnice pomiędzy teatrem i kinem są tak liczne i wielkie, że konieczność odrębnego podchodzenia do jednego i drugiego, narzuca się z wielką siłą. Nie dlatego lepsze, że kinowe, tylko dlatego kinowe, że tu najwłaściwsze, że z tym materiałem, że z temi środkami najlepiej można, tą właśnie metodą, osiągnąć wyniki. Jeżeli zatem nawet na sfil-mowane sztuce Rostanda ludzie wrzucali się do leż przy niektórych momentach, to śmiać się na korzyść tej sztuki scenicznej w tym sensie, że nawet sfil-mowanie jej (zwłaszcza przez Lubitscha) nie mogło zatrzeć jej znaczenia walorów treściowych. Transponowanie sztuk teatralnych na ekran jest dopuszczalne wtedy, gdy znajdzie się reżyser, który umie je całkowicie na mowę ekranu przełożyć.

„Mężczyźni w jej życiu”, to film o decydującym pierwiastku teatralnym. Te trochę plawierów, stanowi akcesorium drugorzędne. Najważniejsze momenty rozgrywania się w czterech aktach i punkt ciężkości dramatu spoczywa w dialogach, w akcji scenicznej. Pomimo to jednak dzieło bardzo silnie popieściło akcję większość scen w drugiej połowie filmu, — rzecz całą pozostawia bardzo mocne wrażenie. O ile silniejsze jednak wrażenie wywarłaby na scenie!

Wykonanie aktorskie doskonałe. Joan Crawford specjalnie nadeje się do tego rodzaju postaci (humilne, żywotowe natury). — Nils Asther, także był świetnie obsadzony. Najmniejszą polą do popisu w tym specjalnie aktorskim (jeszcze jeden przejaw jego teatralności) filmie, miał z trzech głównych wykonawców — Robert Montgomery, był jednak co najmniej — poprawny. — Postacie drugoplanowe — wzorowe. Fabuła, zwłaszcza w drugiej połowie filmu — emocjonująca, skomponowana zresztą.

(sk)

Wykonanie aktorskie doskonałe. Joan Crawford specjalnie nadeje się do tego rodzaju postaci (humilne, żywotowe natury). — Nils Asther, także był świetnie obsadzony. Najmniejszą polą do popisu w tym specjalnie aktorskim (jeszcze jeden przejaw jego teatralności) filmie, miał z trzech głównych wykonawców — Robert Montgomery, był jednak co najmniej — poprawny. — Postacie drugoplanowe — wzorowe. Fabuła, zwłaszcza w drugiej połowie filmu — emocjonująca, skomponowana zresztą.

(sk)

POL JUT PRZYJEŹDZA DO POLSKI.

Pol Jut jest popularnym bokserem francuskim. Walczył on niejednokrotnie na ringach Francji, Belgii i Holandii, przyczem zwycięstwo swą zawodniczą zwycięstwem odniosł nad przeciwnikami cięższymi od niego o jakie 20 kg. W boksie podobne sukcesy należą do rzadkości.

Ten młody champion nie jest jednak Francuzem. Pol Jut to rodowity Polak Józef Jutkowiak urodzony w 1910 roku w Buku Wielkopolskim. Do Francji dostał się razem z rodzicami, którzy udali się tam, jako emigranci.

Jutkowiak pracował początkowo jako górnik w Valenciennes. Sukcesy jego w sporcie w tym klubie fabrycznym zwróciły uwagę dyrektora i oto w 1929 roku Pol Jut debiutował na ringu zwyciężając Al Rossa w 5 rundzie.

Następnie nastąpiło przerwanie pasmo zwycięstw, z których 32 było wygrane przez knock-out. Jedyna przegrana — to spotkanie z Daiho na punkty, usprawiedliwiona zresztą lekkomyślnością managera naszego rodaka.

Wyraźnym dowodem zachowania narodzi wch urodził przez Jutkowiaka jest jego parokrotna odmowa przyjęcia obywatelstwa francuskiego: Pol Jut pozostał nadal obywatelem polskim.

W dniu 2 marca ten świetny pięściarz zmierzy się z Gorkiem w Katowicach w meczu

RADJO

WILNO.

ŚRODA, DNIA 22 LUTEGO 1933 R.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny 14.45: Utwory Saint-Saens (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Zw. Młod. Polsk. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Na skrzydłach pieśni (płyty). 16.20: „Rozwój demokracji ateńskiej” — odczyt dla maturzystów. 16.40: „Idea państwowości w historii Ukrainy” — odczyt. 17.00: Koncert. Kom. D. c. koncertu. 17.40: „Znaczenie gospodarcze higieny pracy” — odczyt. 17.55: Program na czwartek. 18.00: „Jan Kochanowski” — odczyt dla matur. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Muzyka taneczna. 18.40: Przegląd literacki. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Codz. odc. pow. 19.10: Rozmaitości. 19.15: „Nowości teatr.” 19.30: Kwadrans literacki. 19.45: Pras. dziennik radiowy. 20.00: „Jim i Jill” — komedia muzyczna. 21.45: Wiad. sportowe. 21.55: Koncert kameralny. 22.40: „Historia złotego diamentu”. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka tan.

WARSZAWA.

ŚRODA, DNIA 22 LUTEGO 1933

